

Paweł Czubik

O ratyfikacji przez Polskę konwencji haskiej znoszącej wymóg legalizacji dokumentów zagranicznych raz jeszcze

Palestra 50/7-8(571-572), 112-120

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

POLEMIKA

Paweł Czubik

O RATYFIKACJI PRZEZ POLSKĘ KONWENCJI HASKIEJ ZNOSZĄCEJ WYMÓG LEGALIZACJI DOKUMENTÓW ZAGRANICZNYCH RAZ JESZCZE

Kilka refleksji w związku z tekstem R. Morka
(„Palestra” 2004, Nr 11–12)

W numerze 11–12 „Palestry” z 2004 r. ukazał się tekst Pana Rafała Morka zatytułowany *„Uwagi dotyczące ratyfikowania przez Polskę konwencji znoszącej wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych”* (s. 91–97). Przedmiotem krótkiego opracowania była Konwencja znosząca wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych sporządzona w Hadze 5 października 1961 r.¹, którą podpisała niedawno Rzeczpospolita Polska, i która wejdzie w życie 14 sierpnia 2005 r. Do czasu wejścia w życie konwencji względem RP będzie ona wiązać już 87 państw świata. Problematyka legalizacji i transferu dokumentów w prawie krajowym i międzynarodowym stanowi od wielu lat przedmiot moich zainteresowań badawczych. Pozwolę sobie na przedstawienie kilku refleksji odnoszących się do niektórych kwestii poruszonych w tekście R. Morka, w tym refleksji o nieco polemicznym charakterze.

Na wstępie jednakże warto by przedstawić kilka informacji dotyczących samej konwencji. Powstała ona jako efekt prac Haskiej Konferencji Prawa Prywatnego Międzynarodowego, istotną rolę przy jej powstawaniu odegrała również Rada Europy². Przez wiele lat cieszyła się ona stosunkowo niewielkim zainteresowaniem państw. Jednak poczynając od początku lat 90. zainteresowanie konwencją

¹ Oficjalny tekst Konwencji promulgowany w UNTS (United Nations – Treaty Series) 1965, vol. 527, nr 7625, s. 189 i n.

² Zob. m.in. *Communication of the Committee of Ministers submitting to the Consultative Assembly the draft Convention abolishing the requirement of legalisation for foreign public documents*, Consulta-

zaczęło wzrastać, a na przełomie lat 90. i 2000 konwencja zyskała bardzo znaczący zasięg podmiotowy. Można zaryzykować twierdzenie, że w okresie jej negocjacji i podpisania, a więc na przełomie lat 50. i 60. konwencja wyprzedzała swoją epokę trafnością i nowoczesnością rozwiązań³. Dopiero okres globalizacji, liberalizacji obrotu prawnego odkrył dla większości państw świata zalety mechanizmów konwencji. Stanowi ona bowiem mechanizm fenomenalny w swej prostocie. Daje możliwość łatwej weryfikacji autentyczności dokumentu, a jednocześnie stanowi istotne ułatwienie dla stron posługujących się publicznymi dokumentami zagranicznymi.

W miejscu tym warto zwrócić uwagę na tłumaczenie oficjalnej nazwy konwencji przyjęte w Dzienniku Ustaw⁴. Nazwa konwencji zarówno w wersji francuskiej (mającej w tym przypadku nie tylko autentyczny, ale i rozstrzygający charakter) jak i angielskiej odnosi się do zniesienia wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów publicznych. Tymczasem oficjalne tłumaczenie nazwy tej na język polski stanowi o dokumentach urzędowych. Wydaje się, że tłumacząc nazwę konwencji na język polski popełniono pewien błąd. Istnieje bowiem zasadnicza różnica pomiędzy zakresem pojęć „dokument urzędowy” a „dokument publiczny”. Różnicę tę wyraźnie podkreślano w czasie prac kodyfikacyjnych nad konwencją⁵. Dokumenty publiczne to również akty notarialne, które trudno określać jako dokumenty urzędowe, wobec faktu, że sporządzane są nie zawsze (z punktu widzenia prawa państwa miejsca wystawienia dokumentu) przez urzędnika, lecz często przez działającą na własny rachunek osobę zaufania publicznego. Tymczasem konwencja ma zastoso-

utive Assembly of the Council of Europe, Doc. 1279, 20th April 1961; *Report on the Convention abolishing the requirement of legalisation for foreign public documents*, Consultative Assembly of the Council of Europe, Doc. 1384, 16th January 1962.

³ Świadczy o tym dobitnie fakt, iż mechanizmy weryfikacji autentyczności dokumentów przewidziane w wielostronnych konwencjach znoszących wymóg legalizacji dokumentów przyjętych w latach 70. (tzn. Europejskiej Konwencji o zniesieniu wymogu legalizacji dokumentów sporządzonych przez przedstawicieli dyplomatycznych lub urzędników konsularnych – Dz.U. z 1995 r. Nr 76, poz. 381, oraz Konwencji nr 17 Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego (MKSC) w sprawie zwolnienia od legalizacji niektórych aktów i dokumentów, sporządzona w Atenach dnia 15 września 1977 r – Dz.U. z 2003 r. Nr 148, poz. 1446) charakteryzują się zdecydowanie bardziej formalnym, klasycznym kształtem, w porównaniu z rozwiązaniami omawianej konwencji haskiej. Por. zob. P. Czubik, *Ustalenie autentyczności dokumentu zagranicznego w świetle wielostronnych konwencji znoszących wymóg legalizacji dokumentów*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2004, nr 3, s. 23–36.

⁴ Ustawa z 22 lipca 2004 r. o ratyfikacji Konwencji znoszącej wymóg legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych, sporządzonej w Hadze 5 października 1961 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 194, poz. 1980 – nie promulguje się w miejscu tym co prawda tekstu konwencji, a jedynie określa zgodę na jej ratyfikację).

⁵ Y. Loussoarn, *Explanatory Report on the Hague Convention of 5 October 1961 Abolishing the Requirement of Legalisation for Foreign Public Documents*, Rennes, 15 April 1961, Conférence de La Haye de Droit International Privé. Actes et Documents de la Neuvième Session, 5–26 Octobre 1960, vol. II, Légalization, La Haya 1961, s. 2.

wanie do aktów i dokumentów notarialnych. Przyjętą nazwę tłumaczyć można po części kontynuacją stosowania nazewnictwa stosowanego w konwencjach tego typu przyjętych w ostatnich latach przez RP jak także nazewnictwa, niezbyt chyba trafnie stosowanego w prawie krajowym⁶, wydaje się jednak, że akcesja do konwencji haskiej była okazją do wyprostowania po części wprowadzającego w błąd i niekonsekwentnego nazewnictwa występującego w oficjalnych polskich tekstach, lub tłumaczeniach treści niektórych umów międzynarodowych⁷. Okazję tę niestety zmarnowano.

Przystąpienie Polski do konwencji haskiej

Polska przystępuje do konwencji jako w zasadzie ostatnie państwo europejskie. Poza jej strukturami pozostają jeszcze Dania i Mołdawia – oba te państwa z diametralnie różnych przyczyn nie są jednakże zainteresowane wiązaniem się jej unormowaniami⁸. Tak późne przystąpienie Polski do konwencji należy skrytykować. Jest to krytyka o tyle uzasadniona, że nie partycypując w konwencji tej – stanowiącej w prawie międzynarodowym podstawowy mechanizm znoszący wymóg legalizacji – RP jednocześnie wiązała się unormowaniami innych konwencji regulującymi problematykę tę jedynie fragmentarycznie.

Stosunkowo opóźnione przystąpienie RP do omawianej konwencji można tłumaczyć faktem, iż Polska jest jednym z europejskich liderów, jeżeli chodzi o liczbę zawartych umów dwustronnych znoszących wymóg legalizacji. Ponadto wiele z umów tych ze względu na sukcesję państw w tym zakresie wiąże z drugiej strony więcej niż jedno państwo. Stąd określenie zastosowane przez Pana Morka, iż zniesienie wymogu legalizacji w zewnętrznych relacjach RP dotyczy jedynie nielicznych państw (s. 92) jest, wydaje się, niewłaściwe (z dalszego kontekstu rozważań prowadzonych przez Autora wynika, że chodzi przede wszystkim o umowy dwu-

⁶ Pojęciem „dokument urzędowy” a nie „dokument publiczny” posługuje się przykładowo polskie prawo o notariacie (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 z późn. zm). Pojęcie to zastosowano również w podstawowym dla problematyki legalizacyjnej artykule 1138 polskiego k.p.c. Por. także: J. Piórkowska-Flieger, *Falsz dokumentu w polskim prawie karnym*, Kraków 2004, s. 136.

⁷ Por. np. art. 10 Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Arabską Republiką Egiptu o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U. z 1994 r. Nr 34, poz. 126), w którym stosowane jest określenie „dokumenty urzędowe” i art. 61 ust. 1 Umowy między PRL a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii o obrocie prawnym w sprawach cywilnych i karnych (Dz.U. z 1963 r. Nr 27, poz. 162), gdzie występuje określenie „dokumenty publiczne”.

⁸ Mołdawia jak na razie nie jest zainteresowana otwarciem gospodarczym na Europę i świat, boryka się z problemami wewnętrznymi. Dania natomiast korzysta ze zwolnień dotyczących międzynarodowej procedury cywilnej w ramach współpracy wspólnotowej, nie wymaga przy tym legalizacji dokumentów zagranicznych.

stronne znoszące legalizację w pełnym zakresie dokumentów urzędowych). Obecnie Polska związana jest umowami tego typu z 33 państwami (co stanowi około 15 procent państw świata) – trudno więc mówić, że całkowite zniesienie tego wymogu w relacjach z Polską dotyczy jedynie nielicznych państw. Czy rzeczywiście zawsze dochodzi do wyeliminowania samej legalizacji, wobec zniesienia jej wymogu, to już kwestia wtórna⁹, jednakże nie umniejsza to znaczenia wspomnianych umów dwustronnych w międzynarodowym obrocie prawnym. W związku z obowiązywaniem tych umów mogą powstawać jednakże problemy dotyczące właściwego ich równoległego stosowania obok konwencji haskiej. Zostały one wskazane w końcowej części niniejszych rozważań.

Konwencja bez wątpienia stanowi bardzo użyteczny mechanizm w międzynarodowym obrocie dokumentami. Nie wolno jednakże pomijać nieznaczących wad, które kryją się w konstrukcji jej unormowań. Konwencja zastępuje legalizację poświadczeniem – tzw. klauzulą *apostille* i jednoznacznie rozstrzyga o losie wszelkich poświadczeń, które w prawie państw obcych występować mogą po legalizacji, czy też *per analogiam* po zastępującym ją poświadczeniu (o ile takie poświadczenia występują w prawie państwa strony¹⁰), w zasadzie nie rozstrzyga jednakże co do losu klauzul stosowanych dotychczas zanim dokument przedłożony zostanie do legalizacji – tzw. klauzul prelegalizacyjnych. Praktyka państw-stron konwencji jest w tym przypadku bardzo różnorodna. W większości jednak przypadków, zgodnie z zaleceniami negocjatorów konwencji¹¹, państwa całkowicie eliminują wymogi prelegalizacyjne. Z treści notyfikacji dokonanej przez stronę polską na podstawie art. 6 Konwencji, w której zgłoszono polski MSZ jako jedyny organ właściwy dla wydawania klauzul *apostille*, właściwie (choć nie wprost) wynika również taka praktyka polska. Notyfikacja w praktyce powinna wskazywać bowiem sposób postępowania z dokumentem krajowym, by mógł uzyskać klauzulę *apostille* umożliwiającą mu

⁹ Zob. P. Czubik, *Legalizacja krajowa dokumentów*, Kraków 1998, s. 68; J. Ciszewski, T. Ereciński, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 255; por. G. Dahlhoff, *Legalisierung gefälschter oder unwahrer ausländischer Urkunden durch deutsche Auslandsvertretungen*, StAZ – Das Standesamt 1997, Nr 1, s. 2.

¹⁰ A spotykane jest zasadniczo bardzo rzadko. Zob. E. Bourgnon, *La légalisation des signatures en droit suisse et international*, Schweizerische Zeitschrift für Beurkundungs und Grundbuchrecht, Heft 2, 1987, s. 77; E. J. Griew, *Hague Draft Conventions on the Legalization of Foreign Documents and the Form of Wills*, International and Comparative Law Quarterly, vol. 8, 1959, s. 560. Polskie rozwiązania legalizacyjne nigdy nie przewidywały poświadczenia klauzuli legalizacyjnej dokonanej przez polskiego konsula.

¹¹ Y. Loussouarn, *op. cit.*, s. 3; P. W. Amram, *Toward Easier Legalization of Foreign Public Documents*, American Bar Association Journal, No. 60, 1974, s. 311–312; W. C. Harvey, *The United States and the Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalization for Foreign Public Documents*, Harvard International Law Journal, Vol. 11, 1970, s. 487; G. Deukmejian, *State of California Attorney General's Opinion on the Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalization for Foreign Public Documents*, No. 81–1213, March 19, 1982, International Legal Materials, Vol. 21, No. 2, 1982, s. 362.

jego użycie w innych państwach-stronach konwencji. Tym samym (choć nie ma to w zasadzie ugruntowania normatywnego) państwo, które chce zachować jakieś poświadczenia prelegalizacyjne, które muszą zostać dokonane względem dokumentu, zanim uzyska on klauzulę *apostille*, powinno wskazać je w notyfikacji wyznaczającej organ uprawniony do wydawania klauzul. Ze względu na brak tego typu wskazań w notyfikacji polskiej można domniemywać, iż Polska rezygnuje z ich stosowania¹².

Ponadto zauważyć należy, że konwencja znosi legalizację jedynie częściowo. Klauzula *apostille* zastępuje bowiem jedynie legalizację dokonywaną przez konsula państwa, w którym dokument ma być użyty. Prawo międzynarodowe nie wyklucza jednakże możliwości dokonywania tego typu czynności przez konsula państwa pochodzenia dokumentu akredytowanego w państwie, w którym dokument ten ma być użyty. Możliwość taka wynikać może chociażby z postanowień konwencji dwustronnych (w tym wiążących stronę polską)¹³. Do tego typu czynności legalizacyjnych nie odnosi się jednakże konwencja haska. Mechanizm taki jest jednak na tyle rzadko stosowany w porównaniu z klasyczną legalizacją konsularną, że nie może wpływać negatywnie na szerokie zastosowanie konwencji. Można wręcz w niektórych szczegółowych sytuacjach dopatrywać się pozytywnych dla stron aspektów wynikających z faktu, iż konwencja nie odnosi się do wspomnianego rzadszego trybu legalizacji konsularnej¹⁴.

Podkreślić należy, że największym sukcesem konwencji jest łatwość weryfikacji klauzuli. Co prawda, jak zauważa Autor (s. 95) klauzula *apostille* poświadcza stosunkowo niewiele, jednak dodać należy, że w praktyce można domniemywać o wiele więcej niż z niej wynika¹⁵. Łatwy proces weryfikacji autentyczności klauzuli, spowodowany przede wszystkim ze względu na wynikający z art. 7 obowiązek utrzymywania rejestru wydanych klauzul. Rejestr ten jest przy tym bardzo prosty w swej konstrukcji i umożliwia ustalenie autentyczności klauzuli i *ipso facto* samego dokumentu nawet telefonicznie czy poprzez fax lub pocztę elektroniczną. Państwa-strony konwencji starają się wyjść naprzeciw oczekiwaniom osób korzystających z dokumentów zagranicznych – w notyfikacji organów uprawnionych do wy-

¹² Tym samym do klauzuli *apostille* nie może mieć zastosowania ścieżka poświadczeń wskazana w art. 20–22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie szczegółowych czynności sądów w sprawach z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego oraz karnego w stosunkach międzynarodowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 17, poz. 164).

¹³ E. Wierzbowski, *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971, s. 163; S. Rudnicki, *Komentarz do ustawy o księgach wieczystych i hipotece*, Warszawa 1996, s. 117.

¹⁴ P. Czubik, *Konwencja haska o zniesieniu wymogu uwierzytelniania zagranicznych dokumentów publicznych*, Bydgoszcz 2004, s. 79.

¹⁵ G. Parra-Aranguren, *La adhesión de Venezuela al Convenio de La Haya de 1961 que suprimió la exigencia de legalización de los documentos públicos extranjeros*, Revista de la Facultad de Ciencias Jurídicas y Políticas, vol. 43, no. 115, 1999, s. 147.

dawania klauzul lub też na pieczęci znajdującej się na klauzuli *apostille* umieszczając informacje umożliwiające weryfikację jej autentyczności.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako organ udzielający klauzule *apostille*

Nie podzielam opinii Pana Morka o zasadniczo najwłaściwszym wyborze MSZ, jako organu udzielającego *Apostille* (s. 96). Jest to wybór moim zdaniem zdecydowanie najgorszy i niestety stawiający Polskę w gronie dość egzotycznych prawnie państw. Pogląd swój postaram się w miejscu tym obronić.

Zauważyć należy, że wybór tego typu nie odpowiada zasadniczemu zaleceniu poczynionemu przez negocjatorów konwencji tzn. minimalnej liczbie organów przy jak najwygodniejszym dostępie osób do tychże organów¹⁶. Państwo takiej wielkości jak Polska zdecydowanie unikać powinno wyznaczania organu wystawiającego klauzule jedynie na szczeblu centralnym.

W chwili obecnej zadecydowano jednakże o wyborze jedynie MSZ. Stosowna notyfikacja Polski zgodnie z art. 6 konwencji została już w tym zakresie złożona jej depozytariuszowi. Przemawiały za tym przede wszystkim względy budżetowe. Jednak nie tłumaczy to, dlaczego funkcji tej nie może spełniać administracja wojewódzka, lub też (biorąc pod uwagę nienaturalny, nieoddający rzeczywistych związków historycznych i kulturowych poszczególnych regionów i w gruncie rzeczy mało sensowny kształt obecnych województw) np. administracja w miastach siedziby sądów okręgowych czyli w zasadzie według starego rozkładu województw. Jest to o tyle uzasadnione, że stare województwa były niewielkie terytorialnie i zasadniczo miasto wojewódzkie leżało w centrum województwa. Osoba, która chciałaby uzyskać klauzulę *apostille* nie byłaby skazana na niekiedy wielogodzinną podróż do obecnego miasta wojewódzkiego czy tym bardziej do Warszawy. Tym samym wyznaczenie sądów okręgowych wydaje się w tym przypadku rozwiązaniem najlepszym.

Zauważyć jednak należy, że przyjęcie konwencji haskiej i tak będzie oznaczało stratę budżetową. Dochody osiągane przez urzędy konsularne i wydziały konsularne ambasad RP z tytułu legalizacji dokumentów znacząco spadną. Poza konwencją nie pozostaje już bowiem praktycznie żadne państwo szczególnie istotne z punktu widzenia obrotu prawnego z udziałem obywateli RP i polskich osób prawnych. Opłaty zaś za wydanie klauzuli *apostille* zasadniczo zgodnie z zaleceniami negocjatorów konwencji powinny być istotnie niższe od opłat legalizacyjnych¹⁷. Wyzna-

¹⁶ H. Schmidt, *Haager Übereinkommen vom 5. Oktober 1961 zur Befreiung ausländischer öffentlicher Urkunden von der Legalisation*, (w:) A. Bülow, K. H. Böckstiegel (i in.) (eds), *Der Internationale Rechtsverkehr in Zivil- und Handelssachen – Band II*, München 2000, s. 761.14; P. Amram, *op. cit.*, s. 314.

¹⁷ Y. Loussouarn, *op. cit.*, s. 7.

czenie organów administracji krajowej pozwoli jedynie w nieznacznym stopniu stratę budżetową zmniejszyć.

Wydaje się więc, że priorytetem działań władz RP w tym zakresie powinna być troska o dobro i wygodę obywateli, a nie o zachowanie prawdopodobnie niewielkich wpływów budżetowych. Pogląd ten wygłaszam dystansując się od moich prywatnych poglądów w tym zakresie, iż *gros* pieniędzy pochłoniętych przez organy administracji państwowej zostaje zmarnotrawione i nie służy do realnej kreacji rynku. Zdecydowanie bardziej pozytywne byłoby, gdyby przyjęcie przez RP Konwencji przewidującej specyficzne mechanizmy poświadczania dokumentów przyczyniało się do rzeczywistej kreacji miejsc pracy przez pozabudżetowego pracodawcę, a nie multiplikację urzędników państwowych. Należy przy tym kwestionować pozycję MSZ jako organu, który najlepiej jest w stanie poradzić sobie z powstającymi trudnościami weryfikacyjnymi. Klauzula *apostille* dotyczy dokumentów krajowych kierowanych do zagranicznego użycia. O ile uzasadnione jest umiejscowienie MSZ jako organu zamykającego prelegalizacyjną ścieżkę uwierzytelnień w przypadku dokumentów krajowych, które następnie kierowane są do legalizacji do konsula obcego państwa akredytowanego w RP, o tyle brak jest w zasadzie uzasadnienia aktywności MSZ w przypadku wydawania klauzul *apostille*¹⁸. W przypadku działań prelegalizacyjnych kompetentny urzędnik MSZ służył również osobie pomocą wskazując adres konsulatu i określając tryb dalszego postępowania z dokumentem. W przypadku poświadczania klauzulą *apostille* jego działanie ogranicza się jedynie do udzielenia klauzuli. Władzom polskim zapewne przyświeca założenie by nadmiernie nie dywersyfikować ścieżek postępowania w przypadku legalizacji dokumentu, lub też jego certyfikacji klauzulą *apostille*. W zasadniczym zakresie dywersyfikacja ta i tak będzie miała jednak miejsce w związku z faktem, że certyfikowany dokument nie powinien podlegać (w odróżnieniu od dokumentu legalizowanego) żadnym poświadceniom poprzedzającym ostateczną czynność uwierzytelniającą. By uniknąć wątpliwości w tym zakresie i dokonywania w gruncie rzeczy niezgodnych z konwencją *haską*¹⁹ poświadczeń dokumentu poprzedzających *apostille*, opatrzenie dokumentu tą klauzulą powinno odbywać się jak najbliżej jego wystawcy (np. w izbie notarialnej, w sądzie wojewódzkim lub apelacyjnym), a nie dopiero na poziomie MSZ. Warto zauważyć również, że przewidywane rozwiązanie będzie wymagało gromadzenia i aktualizacji przez MSZ wzorów podpisów i pieczęci np.

¹⁸ Choć podkreślić należy, że jest to praktyka często spotykana w przypadku państw-stron konwencji. Wydaje się jednak, że charakteryzuje głównie państwa niewielkie terytorialnie (choć zdarzają się wyjątki np. Australia, Kolumbia, Rumunia). Niekiedy MSZ państwa-strony uzyskuje jedynie uprawnienia do poświadczania dokumentów innych niż szczegółowo określone w notyfikacji.

¹⁹ J. Haight, *The Hague Convention Abolishing the Requirement of Legalization for Foreign Public Documents – Report of the Committee on the International Unification of Private Law, with Action by the Section of International Law and the House of Delegates*, International Lawyer, Vol. 9, 1975, s. 765.

wszystkich notariuszy. Wszystko to przemawia za tym, by wydawanie krajowych klauzul *apostille* odbywało się na szczeblu wojewódzkim lub niższym. Na szczęście dokonana przez władze polskie notyfikacja, wyznaczająca, jak wspomniano, MSZ jako jedyny organ uprawniony do udzielania klauzul, w każdej chwili w procesie stosowania przez RP postanowień konwencji haskiej, może zostać zmieniona i mogą zostać wyznaczone nowe organy upoważnione do udzielania klauzul, miejmy nadzieję, że znajdujące się bliżej obywatela²⁰.

Potencjalne zagrożenia w praktyce stosowania konwencji

Podzielam wyrażony w podsumowaniu artykułu (s. 97) optymizm Autora co do korzyści związanych z przystąpieniem RP do konwencji. Pozwolę zachować jednak nieco sceptycyzmu co do rzeczywistego każdorazowego usprawnienia obrotu dokumentami zagranicznymi. Istnieją co najmniej dwa potencjalne zagrożenia związane ze stosowaniem konwencji haskiej przez RP. Po pierwsze może ona przyczynić się do derogowania w praktyce zastosowania umów dwustronnych w pełni znoszących wymóg legalizacji i wszelkich innych odpowiadających jej poświadczeń dokumentów. Co prawda konwencja haska wyraźnie przewiduje w art. 3 ust. 2, iż nie można wymagać klauzuli *apostille* jeżeli umowa dwustronna lub wielostronna pomiędzy państwami (lub nawet jednostronna decyzja, prawo wewnętrzne lub praktyka jednego państwa) znosi wymóg legalizacji. Ponadto oddziaływanie konwencji jedynie na unormowania i umowy mniej liberalne podkreśla również art. 8. Jednakże korzyści związane z weryfikacją, które niesie ze sobą konwencja, mogą w praktyce przeważać nad faktyczną liberalizacją obrotu. Krajowe urzędy oraz osoby zaufania publicznego mogą wymagać klauzul *apostille* na przedstawianym im dokumencie, w sytuacjach, gdy pochodzi on z państwa, które zarówno jest stroną konwencji haskiej, jak i stroną umowy dwustronnej znoszącej wymóg legalizacji. Kierować się mogą przy tym i uzasadniać to potrzebą zapewnienia większego bezpieczeństwa obrotu, rzekomo przewidzianą w konwencji haskiej. Wydaje się więc zdecydowanie wskazane monitorowanie przestrzegania konwencji dwustronnych po wejściu konwencji haskiej w życie względem RP. Może być to szczególnie trudne. Osoby przedkładające dokument do poświadczenia klauzulą *apostille* nie muszą bowiem wskazywać państwa, w którym dokument będzie użyty (w przypadku legalizacji takie wskazanie *ex definitione* było konieczne

²⁰ Por. P. Czubik, *Konwencja haska...*, s. 128–129. Dobrym przykładem w tym miejscu jest Argentyna, która w 2003 r. zdecydowała się na wyznaczenie dodatkowo rad izb notarialnych jako organów uprawnionych do wyznaczenia klauzuli *apostille*. Organem pierwotnie wyznaczonym (od 1988 r.) do wydawania klauzul *apostille* był jedynie odpowiednik argentyńskiego MSZ.

– i polegało na wyborze właściwego konsula – co pozwalało zapobiegać dokonywaniu legalizacji w sytuacjach, gdy nie była ona wymagana). Co więcej zaś, umowy dwustronne jedynie znoszą wymóg dokonywania uwierzytelnień, a nie wprowadzają zakazu dokonywania tego typu działań. Może to prowadzić w praktyce do zastąpienia reżimu umów dwustronnych rozwiązaniami konwencji haskiej. W gruncie rzeczy będzie to niezgodne z postanowieniami samej konwencji.

Po drugie istnieje ryzyko, że stosunkowo wygodne rozwiązania konwencji haskiej w praktyce przyczynią się do niewłaściwego stosowania postanowień art. 1138 k.p.c. Jak słusznie zauważył Autor (s. 92) obecna praktyka stosowania tego artykułu (przede wszystkim zwrot określający „wątpliwości co do autentyczności”) przeobraziła wyjątek w regułę. Łatwość weryfikacji dokumentu zagranicznego wynikająca z konwencji może jeszcze bardziej wyraziście praktykę tę zmodyfikować. Wymagania klauzul *apostille* na dokumentach zagranicznych mogą pojawić się ze strony polskich organów w sytuacjach, gdzie zgodnie z art. 1138 k.p.c. żadne poświadczenie legalizacyjne (lub równoważne w postaci klauzuli *apostille*) nie jest potrzebne.

Kończąc te krótkie rozważania, jedynie marginalnie poruszające problematykę związaną ze stosowaniem konwencji, należy wyraźnie podkreślić: klauzula *apostille* na dokumentach zagranicznych będzie zamiast legalizacji wymagana w przypadku, gdy dokument pochodzić będzie z państwa-strony konwencji haskiej (i państwa niebędącego jednocześnie stroną umowy dwustronnej zawartej z RP znoszącej całkowicie wymóg legalizacji) jedynie względem dokumentów dotyczących przeniesienia własności nieruchomości położonej w Polsce, lub też jeśli dokument budzi wątpliwości co do autentyczności. W przypadku, gdy dokument taki pochodzi z państwa-strony umowy dwustronnej zawartej z RP (niezależnie od tego czy państwo to jest stroną konwencji haskiej czy też nie) nie powinien podlegać ani legalizacji ani poświadczeniu klauzulą *apostille*. W przypadku dokumentów takich pochodzących z państw, które nie są stronami ani konwencji haskiej ani wspomnianych umów dwustronnych, stosować należy legalizację zgodnie z art. 1138 k.p.c.²¹.

²¹ W praktyce wymóg ten dotyczyć będzie z istotniejszych dla obrotu prawnego RP państw jedynie Kanady i Brazylii oraz części krajów arabskich. Zauważyć należy również, że żaden z krajów arabskich nie jest stroną konwencji haskiej. Z Algierią, Egiptem, Irakiem, Libią, Marokiem, Syrią i Tunezją wiąże natomiast RP postanowienia umów dwustronnych o pomocy prawnej znoszące wymóg legalizacji dokumentów.